

Subhuti

MANIFEST BUDDYJSKI

Zasady działania Wspólnoty Buddyjskiej Triratna



Kraków 2020

Copyright © Dharmachari Subhuti, 2012

Copyright for Polish Edition © Fundacja Przyjaciele Buddyzmu, 2020

Tytuł oryginału: *A Buddhist Manifesto, The Principles of the Triratna Buddhist Community*

Przekład:
Nityabandhu

Redakcja:
Nityabandhu

www.buddyzm.info.pl

Spis treści

Przedmowa Urgjena Sangharakszity	4
1. Zasady, na których opiera się Wspólnota Buddyjska Triratna	5
2. Pójście po Schronienie do Trzech Klejnotów	6
3. Pójście po Schronienie do Buddy	8
4. Pójście po Schronienie do Dharmy	10
5. Pójście po Schronienie do Sanghi	18
6. Zasady, na których może się oprzeć odnowa buddyzmu	30
7. Dodatkowe informacje	30

Przedmowa Uryyena Sangharakshity

Założyłem wspólnotę, znaną obecnie jako Wspólnotą Buddyjską Triratna, w 1967 roku, mając wieloletnie doświadczenie z buddyzmem na Wschodzie i dwa czy trzy lata doświadczenia z rodzącym się właśnie ruchem buddyjskim w Wielkiej Brytanii. Oczywiście zobaczyłem wtedy wiele inspirujących rzeczy i zetknąłem się z wieloma dobrymi, a kilkoma wręcz wielkimi buddystami; co niektórzy z nich zostali nawet moim nauczycielami. Jednak widziałem też wiele przejawów korupcji i dekadencji, wielokrotnie stykałem się też z buddyzmem, który w żaden sposób nie przystawał do współczesnego życia. Uzmysłowiłem sobie, że jeśli Dharma ma w ogóle przetrwać, a cóż dopiero odbić się echem we współczesnym świecie, to pod wieloma względami trzeba by zacząć całkiem od nowa. Doszedłem do tego wniosku niechętnie, bo z charakteru jestem raczej tradycjonalistą. Ale nie widziałem alternatywy. Z czasem umocniłem się jeszcze w tym przekonaniu: uważam teraz wręcz, że musimy być jeszcze radykalniejsi w swoim podejściu.

Kiedy rozpocząłem pracę nad odnową buddyzmu, stały się dla mnie jasne pewne zasady będące dla niej podstawą. Kierowałem się więc tymi zasadami zakładając Wspólnotę Buddyjską Triratna. Wierzę, że wszyscy ludzie działający dziś na rzecz Dharmy mogą je zastosować, więc chciałbym zwrócić na nie uwagę buddystów w różnych częściach świata. Ponieważ od jakiegoś czasu niedowidzę i nie mogę sam pisać, poprosiłem jednego z moich najstarszych stażem uczniów, Dharmaczari Subhutię, żeby krótko streścił główne zasady naszego działania, jako coś w rodzaju manifestu dla nowoczesnych buddystów. Subhuti współpracuje ze mną od ponad 40 lat i zna te zasady bardzo dobrze, posiadał zarówno ich głębokie zrozumienie w teorii, jak i stosuje je w praktyce. W istocie jego słowa oddają w skrócie to, co uważam za niezbędne podstawy dla odnowy buddyzmu. Dlatego polecam je moim własnym uczniom i naszym buddyjskim braciom i siostram, gdziekolwiek się znajdują. Oby przyczyniły się one do rozkwitu Dharmy na całym świecie.

Uryyen Sangharakshita

Madhyamaloka, Birmingham, Wlk. Brytania – 3 czerwca 2012

1. Zasady, na których opiera się Wspólnota Buddyjska Triratna

Wspólnota Buddyjska Triratna została założona przez Urgjena Sangharakszite w Londynie w 1967 roku, w odpowiedzi na wyzwania, jakie stawia współczesny świat – pod wieloma względami tak odmienny od tego, z którymi buddyści mieli dotychczas do czynienia. Poniżej przedstawiłem główne zasady, na podwalinie których zainicjowany został ten nowy ruch buddyjski, i które przyświecają mu do tej pory. Ten tekst jest w założeniu streszczeniem, omawiającym te zasady ledwie w zarysach, bez szczegółowego ich przedstawienia – tak by możliwie jasno pokazać cały ich zakres.

Potrzeba odnowy buddyźmu

Dzisiejszy świat różni się bardzo od tego, w którym buddyzm się pojawił i rozkwitł. Buddyści praktykują i nauczają dziś Dharma w erze urbanizacji, globalizacji, masowej komunikacji oraz szybkiego postępu technologicznego – w erze, w której rozpowszechnione jest naukowe podejście do wszelkich zagadnień oraz idee praw demokratycznych. Ponadto wpływy buddyzmu w krajach tradycyjnie z nim związanych, skurczyły się drastycznie, szczególnie w XX wieku. Jednak szanse na rozprzestrzenienie się Dharmy pojawiają się w nowych regionach, co najwyraźniej widać w Indiach i na Zachodzie, oraz wszędzie tam, gdzie są ludzie o kosmopolitycznym podejściu i badawczych umysłach – ludzie w naturalny sposób odczuwający pokrewieństwo z buddyjską perspektywą na życie. Dzisiejsi buddyści mierzą się z wyzwaniem, w jaki sposób przekazywać i praktykować Dhamę, tak by było to efektywne w zaistniałych warunkach. **Wiele wskazuje na to, że świat buddyjski wymaga odnowy – odnowy wiernej nauce samego Buddy, lecz jednocześnie biorącej pod uwagę okoliczności, w których się znajdujemy.**

To dzieło odnowienia buddyzmu jest bliskie sercu praktykujących we Wspólnocie Buddyjskiej Triratna, lecz oczywiście to zadanie nie tylko dla nas. Zdajemy sobie sprawę, że wielu innych buddystów na całym świecie boryka się z tymi samymi zagadnieniami, pragniemy więc wspólnie z nimi podjąć się tego zadania. Jak wszystkie inne grupy i szkoły buddyzmu, mamy swoje charakterystyczne podejście do nauki i praktyki Dharmy, które zaczerpnęliśmy z nauk Urgjena Sangharakszity, naszego nauczyciela i założyciela Triratny. Jednocześnie, postrzegamy się jako część światowej Mahasanghi wszystkich tych, którzy idą po Schronienie do Buddy, Dharmy i Sanghi, niezależnie od tego, w jaki sposób czy w jakim stopniu to czynią.

Nasz nauczyciel dotarł do pewnych wniosków i sformułował zasady, które legły u podstaw naszego podejścia do praktyki buddyzmu w dzisiejszych czasach. Choć nawet nam samym udało się je dotąd wcielić w życie tylko częściowo lub niedoskonale, uważamy, że te zasady odnowy mogą się spotkać z szerszym zainteresowaniem i zastosowaniem. Dlatego też chcielibyśmy podzielić się nimi z naszymi buddyjskim siostrami i braćmi, czyniąc w ten sposób wkład we wspólne dzieło zakorzenienia Dharmy we współczesnym świecie. Będziemy się cieszyć, jeśli te zasady okażą się przynajmniej bodźcem stymulującym refleksję i ciekawi jesteście wszystkich komentarzy.

2. Pójście po Schronienie do Trzech Klejnotów

Odnowa w świecie buddyjskim może się dokonać jedynie, jeśli pozostanie wierna duchowi i intencji nauczania samego Buddy. Jednocześnie powinna nieść ze sobą nowe sposoby ujęcia **Dharmy**, trafiające w potrzeby ludzi, lecz nie negujące bogatej i różnorodnej tradycji i kultur buddyjskich z przeszłości. Aby to posłanie Dharmy mogło trafić do świata, potrzeba mężczyzn i kobiet, stanowiących załóżek nowego rodzaju **Sanghi**, a szczególnie skutecznych nauczycieli Dharmy i duchowych przewodników, osób mocno osadzonych w praktyce Dharmy. Ta odnowa buddyzmu to inaczej mówiąc odnowienie tego, co rozumiemy poprzez **Buddę, Dharmę i Sanghę**, jak to zrozumienie wyrażamy w swoim życiu, jest zarazem odnowieniem naszego **pójścia po Schronienie** do nich. Dla nas w Triratnie, to jest punkt wyjścia.

Głównym i definitywnym aktem w życiu buddysty jest pójście po Schronienie do Buddy, Dharmy i Sanghi¹. Prawdopodobnie wszyscy buddyści, zgodzili by się, że buddystą zostaje się recytując słowa pójścia po Schronienie, w większości przypadków intonując je razem z którąś z list wskazań etycznych. Przy czym Schronienia i wskazania stanowią razem główny element ceremonii. Schronienie jest więc łączącym nas jako buddystów fundamentem i odróżnia nas od nie-buddystów.

Ale pójście po Schronienie nie polega jedynie na recytowaniu słów z okazji jakiejś ceremonii: ono określa, co znaczy być buddystą. Gdy idziemy po Schronienie do Trzech Klejnotów, wyrażamy swoje zaufanie wobec nich i przekonanie, że są one ostatecznym źródłem szczęścia i spełnienia – a w domyśle, że odrzucamy wszystkie inne źródła, w których moglibyśmy pokładać zaufanie: czy to wywodzące się ze świata zmysłów czy z innych przekonań. Nie tylko mamy takie przekonanie co do Trzech Klejnotów, nasza cała praktyka Dharmy opiera się na nim. **Idziemy** po Schronienie do nich; aktywnie poruszamy się w kierunku, który one wskazują. Pójście po Schronienie jest działaniem – działaniem powtarzaniem ciągle na nowo, aż do osiągnięcia Oświecenia.

Jednak początkowo nasza wiara w Trzy Klejnoty jest tylko częściowa – choć w sali Dharmy z naszych ust pada wiele słów, to poza nią często poszukujemy bezpieczeństwa w innych źródłach: w ludziach, dobrach materialnych, codziennych sytuacjach czy społecznym statusie, przeróżnych poglądach i przekonaniach, które akceptujemy, nie kwestionując ich prawdziwości. W miarę postępu na Ścieżce, nasze pójście po Schronienie wiedzie przez wiele etapów, zanim się dokona. Początkowo nasze pójście po Schronienie bywa po prostu wyrazem **kulturowych** wartości – pozytywnie na nas oddziałujące, ale nie jest poparte szczególnie głęboką refleksją czy osobistym zaangażowaniem. Może nadejść chwila, kiedy pod wpływem jakiegoś przeblysku Dharmy tymczasowo czy **prowizorycznie** podejmujemy się praktyki. Z czasem to zaangażowanie może stać się **efektywne** - w miarę jak dokonujemy przeobrażeń w swoim życiu, dostosowując je do Trzech Klejnotów, tak byśmy mogli konsekwentnie zdążać Ścieżką. Stopniowo odnajdujemy Schronienie na coraz to głębszym poziomie, a nasze przekonanie co do Buddy, Dharmy i Sanghi staje się niezachwiane i wchodzimy nieodwracalnie w strumień Dharmy. Wtedy nasze pójście po Schronienie staje się

¹ Zwykle tłumaczone jako „przyjęcie Schronienia” (lub Schronień), jednak w Triratnie tłumaczymy to pojęcie dosłownie z pali „Buddham (Dhammam/Sangham) saranam gachchami” jako „iść po Schronienie”. [przyp. tłum.]

rzeczywiste, i od tego momentu dalszy postęp w praktyce jest zapewniony, aż sami staniemy się Schronieniem: pójście po Schronienie jest wówczas **Absolutne**.

Idziemy więc po Schronienie wciąż na nowo, w każdym momencie swojego życia, przechodząc przez wszystkie etapy Ścieżki. Ta aktywna wiara, zaangażowanie i wysiłek składają się na życie buddysty i są punktem wyjścia do odnowy buddyzmu – konieczne jest, abyśmy je w sobie odnajdowali ciągle na nowo, jeśli nie chcemy, by ta odnowa zatraciła impet.

Mimo iż pójście po Schronienie jest głównym i definitywnym aktem w życiu buddysty, to poszczególne szkoły buddyjskie wydołyły w swoim podejściu i nauczaniu jego różne ważne aspekty. Na przykład niektóre skupiły się na Winai, inne na ślubowaniu bodhisattwy, jeszcze inne na przyjęciu inicjacji tantrycznej, a niektóre polegają na ślubowaniu Buddy Amitabhy. Podejście każdej ze szkół jest cenne i wzbogaca nasze zrozumienie Dharmy. Ale tym, co je jednoczy – jako swoje aspekty i wymiary – jest pójście po Schronienie do Trzech Klejnotów. Dostrzeżenie tego pozwala nam uznać buddyzm za jeden duchowy ruch i ułatwia współpracę i sformułowanie pojedynczego, prostego przekazu, który może być efektywny we współczesnym świecie.

Buddyjska odnowa zaczyna się, gdy uznajemy centralne znaczenie Pójścia po Schronienie na każdym poziomie i w każdym aspekcie buddyjskiej praktyki.

3. Pójście po Schronienie do Buddy

Pójście po Schronienie do Trzech Klejnotów zaczyna się od pójścia po Schronienie do Buddy. Ale kim jest Budda? Do którego Buddy idziemy po Schronienie?

Wszyscy buddyści oddają cześć historycznemu Buddzie Śakjamuniemu, lecz poszczególne szkoły i tradycje rozumieją jego rolę w odmienny sposób i przypisują mu różne znaczenie. W wielu obszarach świata buddyjskiego Budda Śakjamuni zajmuje raczej drugorzędną pozycję, za innymi postaciami. Na przykład w dalekowschodnim buddyzmie często to Budda Amitabha wysuwa się na pierwszy plan, a znowu Tybetańczycy zwykle z największymi honorami odnoszą się do uważanych za buddów guru-założycieli szkół, do której należą, poza nimi okazując jeszcze cześć bogatemu panteonowi buddów i bodhisatwów archetypowych (mających swoje źródło w duchowych wizjach).

Te postaci posiadają ogromne znaczenie w obrębie tych tradycji, i poszanowanie oddawanemu im szacunku i kontemplacji jest ważne, jako że są one ucieleśnieniem esencji Oświecenia. Jednak lepiej je zrozumiemy i docenimy, umieszczając je uważnie w takiej relacji do Buddy Śakjamuniego, który wydobył jego historyczną doniosłość. Ponieważ cała tradycja buddyjska bierze się z jego Oświecenia, najprawdziej zrozumiemy jego naukę – a przez to i rozpoznamy jedność wszystkich nurtów buddyzmu – gdy uznamy go za centralną postać buddyzmu. Ponadto, skupiając się na Buddzie Śakjamunim, sprawiamy że Dharma staje się bardziej dostępna dla ludzi, którzy nie mieli wcześniej kontaktu z buddyzmem. Dzieje się tak, ponieważ umiejscawiamy buddyzm w kontekście historycznym i wykazujemy, że buddyzm dotyczy nas jako ludzi. W dzisiejszych czasach dla większości ludzi droga do aspektów buddyzmu wznoszących się ponad historię, wiedzie właśnie poprzez bramę historii.

Buddyzm bierze swoje źródło z Buddy Śakjamuniego. Odkrył on na nowo w naszej erze Ścieżkę i rozgłosił ją. To dzięki niemu wiemy o głębiach Oświecenia, symbolem których są ukazujący się w wizjach buddowie i bodhisatwie z sutr mahajany i tantry. Ci buddowie i bodhisatwowie wyrażają na poziomie natchnionej wyobraźni duchową obfitość Oświecenia, na nowo odkryte właśnie przez Buddę. Ich znaczenie ujawnia się więc poprzez niego. Bez historycznego kontekstu Oświecenia Śakjamuniego, pojawia się wręcz niebezpieczeństwo, że zacznie się te postaci traktować jako jakieś bóstwa, którymi można magicznie manipulować w celu uzyskania doczesnych korzyści. Zdarza się to dziś nader często w tradycyjnym buddyzmie.

Podobnie ważnym jest, abyśmy postrzegali wielkich guru, założycieli poszczególnych szkół, w odpowiedniej relacji do Śakjamuniego. Ci wybitni nauczyciele położyli ogromne zasługi dla tradycji buddyjskiej i istotnie należy im się nasze największe poważanie, a ich nauki powinno się pieczołowicie studiować. Oni wszyscy są jednak uczniami samego Buddy, a szczególny sposób, w jaki przedstawili Dharmę to w każdym przypadku tłumaczenie, zgłębianie i rozbudowanie jego nauczania. Takie postawienie sprawy pozwala nam umiejscowić ich nauki w kontekście tego, co sam Budda miał do powiedzenia i zapobiega utracie jedności z tradycją buddyjską. Może ona nastąpić, kiedy opieramy się wyłącznie na stosunkowo późnych interpretacjach Dharmy, powstałych w określonych okolicznościach historycznych i doktrynalnych.

Odnowa buddyzmu zaczyna się od Buddy Śakjamuniego i jego nauk, zanim sięgniemy po wypracowane później i rozwijające przekaz Buddy nauki, które w tak wielu szkołach

wysuwają się na pierwszy plan. Tego późniejszego dorobku nie należy jednak w żadnym przypadku porzucić: może on zawierać nauki i praktyki aktualne i dziś. Odnowiony buddyizm nie może być jedynie fundamentalizmem, utrzymującym, że jedyna autentyczna tradycja buddyjska to ta przechowywana przezeń i niezmienną od czasu Buddy. Postępując tak, zamknęlibyśmy oczy na kolosalnie odmienne okoliczności, w jakich przyszło nam praktykować w dzisiejszych czasach i zmarnowalibyśmy ogrom późniejszego duchowego doświadczenia. Pomijając już fakt, że bardzo wątpliwym jest, czy takie podejście dałoby się udowodnić historycznie.

Jako punkt wyjścia powinniśmy obrać jak najbliższe Buddzie nauki, co do których możemy mieć prawie całkowitą pewność, że pochodzą od niego. Nauki te stanowią rdzeń najwcześniejszych pism, zachowanych głównie w *nikajach* kanonu palijskiego oraz w *agamach*, zachowanych w kanonie chińskim i tym podobnych źródłach, przetłumaczonych przede wszystkim z sanskrytu. To nie zaprzecza wartości późniejszego materiału. Jednak z racji tego, że powstał on później, stanowi on rozwinięcie rdzennych nauk samego Buddy i można go zrozumieć, ocenić i wartościować jedynie z tego stanowiska.

Budda, do którego idziemy po Schronienie, to przede wszystkim założyciel naszych tradycji: człowiek i historyczna postać, Śakjamuni.

Uznanie historycznego Buddy za główny obiekt naszego Schronienia pozwala nam zrozumieć buddyjski dorobek wypracowany od jego czasu; pozwala nam docenić znaczenie tego, co ponadhistoryczne: postaci, które wyłoniły się w duchowych wizjach jako symbole wewnętrznych jakości Oświecenia, odkrytego na nowo przez Buddę; w jasny sposób przekazuje też ludziom inspirujący potencjał dostępny każdemu człowiekowi. Buddyizm wyróżnia wizja najwyższych możliwości, jakie otwiera on przed ludzkością. Budda na początku był człowiekiem, tak jak my, a to, czego dokonał, my też możemy dokonać.

4. Pójście po Schronienie do Dharmy

Dharma oznacza widzenie rzeczy, jakimi są, wykraczające poza zwykłe [intelektualne] zrozumienie. I to właśnie bezpośrednio urzeczywistniając Dharwę, Gotama stał się Buddą Śakjamunim. Dostąpiwszy Wyzwolenia, Budda spędził resztę życia przekazując innym swój fundamentalny wgląd w naturę rzeczywistości i ucząc o Ścieżce, dzięki której oni również mogliby uzyskać ten wgląd. A więc Dharma to zbiór nauk, praktyk i instytucji stanowiących Ścieżkę do Oświecenia, opierających się początkowo na słowach samego Buddy.

Przypuszczalnie wszyscy buddyści zgodziliby się z sednem powyższych słów. Lecz na przestrzeni tysięcy Dharma wyrażała się na tyle różnorodnych sposobów, że niektóre z nich na pozór nawzajem się wykluczają. To bogactwo, ogrom i zróżnicowanie zarówno w geograficznym zasięgu, jak i historycznej głębi, dziś staje się dla nas dostępne w stopniu, w jakim nigdy dotąd nie było dostępne dla buddystów. Nowocześni buddyści stoją więc przed zadaniem oszacowania sięgającego dwa i pół tysiąca lat wstecz dorobku buddyjskiego na rozległych połaciach Azji. Musimy rozróżnić w tym dorobku między tym, to jest prawdziwą Dharwę, a tym, co zostało zniekształcone lub stanowi efekt uboczny rozwoju Dharmy. Nie możemy bezkrytycznie przyjmować wszystkiego, co nosi naklejkę „buddyzm”, nieważne z jakiej epoki czy strefy pochodzi, ponieważ wielokrotnie natkniemy się na przypadkowe lub mylne treści. Nie wolno nam też jednak odrzucić wszystkiego, co **nie należy** do jakiejś konkretnej szkoły – żadna ze współczesnych szkół nie może sobie rościć praw do bycia uznaną za „czystą tradycję”, trwającą niezmiennie od czasów Buddy - jakkolwiek by się na to nie zapatrywali jej wyznawcy.

KORZYSTANIE ZE ZDOBYCZY NAUKI

Współczesne studia historyczne przyczyniły się znacząco do naszego obecnego zrozumienia buddyzmu i mogą nam pomóc dalej w tym zakresie. Uzyskujemy coraz dokładniejszą wiedzę dotyczącą powstawania poszczególnych szkół buddyzmu w odpowiedzi na nowe okoliczności. **Możemy spojrzeć na samą tradycję buddyjską jako na uwarunkowane zjawisko, podlegające prawom współzależnego powstawania – zmiany, rozkładu i odnowy – któremu, jak nauczał Budda, podlega wszystko.**

Buddyzm nie ma tutaj nic do stracenia: podczas gdy judaizm, chrześcijaństwo i islam, w dużej mierze opierają się na boskim pochodzeniu swoich świętych ksiąg, to buddyści mogą przyjąć, że tak jak wszystko inne, sama tripitaka i nauki, które zawiera, powstały w zależności od warunków. Wiedza historyczna i filologiczna, do której mamy obecnie dostęp, dotycząca powstania i natury odziedziczonych przez nas tekstów buddyjskich, jest o wiele bardziej precyzyjna niż kiedykolwiek dotąd od czasu ich spisania. I choć czasami ta wiedza podważa tradycyjne przekazy mówiące, jak te teksty powstały, nie niszczy przecież ich dharmicznej wartości jako nauk o celu i Ścieżce. Jeśli tylko zerwiemy zasłonę powierzchownej „świętości”, lepiej zrozumiemy, jak i dlaczego te nauki i teksty trafiły w nasze ręce, i łatwiej przyjdzie nam ocenić, jaką wartość przedstawiają dla nas obecnie.

ADAPTACJA, KREATYWNY ROZWÓJ I WEWNĘTRZNA ODNOWA TRADYCJI

Patrząc na całą tradycję buddyjską z takiego punktu widzenia, możemy zaobserwować, jak zachodzą w niej następujące **trzy procesy**:

1) Budda przekazywał Dharmę w danym okresie na tle określonych wydarzeń w kulturze, ekonomii i polityce. Choć wiele z tego, co mówił (w formie, w jakiej trafiło to do nas) nie wymaga modyfikacji, to nie wszystkie szczegóły jego przekazu nadawały się równie dobrze do wszystkich czasów i miejsc. Następcy Buddy **przystosowywali je do nowych okoliczności**, szczególnie kiedy napotykali nowe kultury poza Indiami, i musieli wykształcić nowe sposoby na wyrażenie samej esencji Dharmy. Wierność Dharmie nie oznacza jedynie zachowywania i przedłużania w niezmienionej formie oryginalnych nauk. Jak na ironię, byłby to przejaw braku wierności! Tradycja także poszła w różnych kierunkach wraz z pojawiającą się w niej świeżą inspiracją. Nawet same Budda nie był w stanie wyczerpać w swoich naukach nieskończonych możliwości Dharmy. Najwięksi spadkobiercy Buddy sięgnęli po kolejne bogactwa Dharmy i dobywali je z własnego **kreatywnego doświadczenia**. Odsłonięto nowe wymiary prawdy i wykształcono skuteczniejsze i bardziej ożywcze sposoby ich komunikowania. Nowe wglądy i ich ekspresja przyczyniły się do ukształtowania współczesnego buddyzmu takim, jakim go znamy.

2) Zachodził też inny proces, który przyczynił się do wykształcenia się bogactwa i różnorodności szkół i tradycji. Buddyzm nie tylko podejmuje dialog ze zmieniającym się światem dokoła, **podejmuje też dialog ze sobą**. W tradycji zachodzi nieunikniony proces rozkładu, w miarę jak władza i status utwierdzają się coraz mocniej, nieporozumienia zapuszczają korzenie w instytucjach, uwydatnia się jednostronność w podejściu do praktyki. Odnajdziemy tego typu deformacje także w tradycji przekazanej nam obecnie. Ale odnajdziemy również nauki sformułowane w celu skorygowania tych deformacji. **Cała tradycja zawiera w sobie zarówno ślady rozkładu, jak i oznaki korekt kursu i odnowy.**

KRYTYCZNY EKUMENIZM

Na jego bazie możemy ustalić kryteria dla Dharmy w naszych czasach. Możemy podejść do całości tradycji buddyjskiej z otwartością, ekumenicznie. Jednak ekumenizm nie wyklucza inteligentnego różnicowania, potrzebny jest **ekumenizm krytyczny**. Buddyzm, jakim go znamy, podlegał różnym procesom: adaptacji do nowych okoliczności, kreatywnej ewolucji, degeneracji i odnowy. Spora część tego dziedzictwa ma ogromną wartość, lecz należy rozróżniać między tym, co ma dla nas wartość, a tym, co przypadkowe, zanieczyszczone myślą niebuddyjską, a nawet zdegenerowane. Ale jakiego użyć papierka lakmusowego, jakie mamy zastosować kryterium oceny wartości? Badania naukowe mogą nam pomóc również w tym zakresie. Umożliwiają one rozpoznanie ze znaczną dokładnością najwcześniejszych tekstów, najprawdopodobniej dość wiernie oddających słowa Buddy – choć nigdy nie uzyskamy całkowitej pewności, że czytamy dokładnie te słowa, które wypowiedział ani też że dany tekst zawiera całą jego wypowiedź. Te najwcześniejsze teksty zawierają wszystkie podstawowe nauki, akceptowane przez wszystkie szkoły i tradycje. **Stwarza nam więc to bazę do oceny,**

czy późniejsze nauki wyrażają autentyczną Dharma: czy są zgodne czy sprzeczne z tym, czego sam Budda nauczał, na podstawie tego, co przedstawia to materiał z najwcześniejszych zbiorów nauk. Nie próbujemy przy tym rozstrzygnąć kwestii, czy te nauki są czy nie są *formalnie* takie same, jak nauki Buddy, lecz czy są z nimi zgodne co do zasady.

Jednak taki test nie wystarczy. Sam fakt, że późniejsza nauka czy praktyka nie kłóci się z tym, czego uczył Budda, nie oznacza jeszcze, że jest ona przydatna. Posługując się jedynie tym kryterium, zachowalibyśmy wiele nauk i praktyk, które utraciły swoją duchową skuteczność. Należy sprawdzić, czy te później wprowadzone nauki, naprawdę są nadal pomocne jako środek służący przekazywaniu wglądu Buddy. Biorąc uwagę sytuację w dzisiejszym świecie, nie powinniśmy tracić czasu próbując jedynie zabezpieczyć relikty przeszłości. Potrzebujemy Dharmy przedstawionej tak, by wiele osób mogło skutecznie zmienić swoje życie.

Prezentując Dharma, możemy się mocno oprzeć na rdzeniu nauk pochodzących od samego Buddy i uwzględnić wszelkie inne nauki i praktyki pochodzące z tradycyjnych źródeł, których skuteczność została potwierdzona i są one zgodne z tym, czego nauczał Budda. Ta prezentacja może objąć nowe sposoby komunikowania nauk, nasuwające się w obecnej sytuacji – na ile oczywiście one także pozostają w zgodzie z zasadami zawartymi w słowach Buddy.

ANI ETERNALISTYCZNA ANI NIHILISTYCZNA

Najważniejszym podstawowym doktrynalnym kryterium do oceny nauk jest to, na ile pozostają one w zgodzie z Drogą Środka, nauczaną przez Buddę, a wystrzegającą się skrajności eternalizmu i nihilizmu. W swoim nauczaniu Budda zerwał całkowicie z dotychczasową indyjską tradycją religijną i intelektualną, stawiającą na intensywne metafizyczne spekulowanie. Sam Budda konsekwentnie opierał się takiemu teoretyzowaniu, jeśli wykraczało poza to, co było niezbędne do podążania Ścieżką i osiągnięcia Celu. Toczył też nieustanną batalię przeciw wszelkiego rodzaju spekulatywnym poglądom, które jak uważał, rozpraszały i odciągały uwagę od stojącego przed praktykującym zadania lub też, co gorsza, sprowadzały go na etyczne i duchowe manowce. Jego nauka o współzależnym powstawaniu wskazuje nam cechy, jakie możemy zaobserwować we wszystkich rzeczach i zjawiskach, a nie na jakąś ostateczną rzeczywistość, w której wszystko się wydarza lub która nadaje im prawdziwe znaczenie. Budda uważał, że takie „eternalistyczne” przekonania i poglądy łatwo pociągają za sobą bardzo negatywne etyczne i duchowe konsekwencje. Nie wyznawał jednak nihilizmu ani materializmu – jeśli już, to tego typu podejście uznawał za jeszcze bardziej zgubne. Nauczał z własnego doświadczenia, że jest możliwe uruchomienie we własnym umyśle procesu, wskutek którego następujące po sobie stany umysłu (w oparciu o poprzedzające je stany) prowadzą w końcu do Wyzwolenia, będącego najwyższym i najbardziej pożądanym dobrem.

Choć żadna współczesna szkoła buddyzmu nie podważa centralnego znaczenia Drogi Środka, zwłaszcza wyrażonej w formie nauki o współzależnym powstawaniu, to czasem dyskusja o Dharma zbliża się do jednej z omówionych skrajności. Ten trend zapoczątkowany został najpewniej niedługo po Parinirwanie Buddy, kiedy próba

usystematyzowania jego nauk w niektórych przypadkach doprowadziła do popadnięcia w quasi-realizm. Z biegiem czasu ten trend umocnił się i w niektórych późniejszych źródłach Mahajany i Wadźrajany odnajdziemy terminologię, która mogłaby sugerować istnienie wiecznych, metafizycznych bytów, nawet jeśli mija się to z pierwotnym zamierzeniem jej twórców. Zaś w innych szkołach pojawił się przeciwny trend prezentujący nauki Buddy za pomocą zaprzeczania tak jednostronnego, że można by je odebrać jako negację wszelkiej żywotności i odczuwania, co działa odpychająco. Zarówno taki quasi-eternalizm, jak i quasi-nihilizm zatracają w sobie ducha przekazu Buddy. Niezależnie od tego, jakie intencje kierowały ich przedstawicielami, rozminęli się oni z Drogą Środka.

Przyczyną takiego stanu rzeczy był najpewniej fakt, że nie zawsze w pełni doceniano znaczenie nauki o współzależnym powstawaniu. W wielu przypadkach – nawet obecnie – rozumie się je wyłącznie jako łańcuch uwarunkowań, leżących u podłoża naszego zniewolenia w Samsarze, inaczej jako łańcuch dwunastu *nidan*. Ucieczkę z Samsary przedstawia się więc zaledwie jako negację lub usunięcie tych dwunastu ogniwi. Późniejsze tradycje starały się zrównoważyć tę ponurą perspektywę podejmując metafizyczne eksploracje. W ich trakcie posługiwano się niekiedy słownictwem, którego eternalistycznego brzmienia – szczególnie przy jego nieprawidłowym zrozumieniu – nie sposób było uniknąć, i to niezależnie od intencji początkowo przyświecających ich twórcom.

Cała tradycja buddyjska wyrosła z fundamentalnego wglądu Buddy w uwarunkowaną naturę wszechrzeczy. Jeśli właściwie zrozumie się i przedstawi tę naukę, to nie potrzeba nic więcej – to „więcej” często nieubłagane poprowadzi nas w kierunku eternalizmu lub nihilizmu. Współzależne powstawanie zawiera w sobie zarówno cykl Samsary, jak i postępującą po spirali Ścieżkę ku Nirwanie. Nirwana pojawia się jako ostatni dostrzegalny dla nas punkt w sekwencji stanów umysłu (każdy z tych stanów pojawia się w zależności od stanu poprzedzającego go), stanowiących razem Ścieżkę. W tym punkcie język ostatecznie nas zawodzi, choć bynajmniej nie jest to punkt, w którym cały proces zatrzymuje się. Sam Budda podchodził do opisanej sekwencji z różnych stron: na przykład opisywał ją jako potrójny trening *sila*, *samadhi* i *pradźnia* – stanowiących główny temat nauk głoszonych podczas ostatniej podróży. Co jeszcze ważniejsze, Budda rozpatruje dwanaście progresywnych *nidan* prowadzących ku Wyzwoleniu w dwóch suttach w Kanonie Palijskim, które umknęły uwadze badaczy (patrz w szczególności: *Sutta Upanisa*, Samjutta Nikaja, XII.23). Późniejsze tradycje stworzyły własne modele współzależnie powstających progresywnych sekwencji, jak stopnie *bhumi* Bodhisatwy czy rozliczne etapy wyszczególnione w tradycjach Wadźrajany, jak Dziewięć Jan w szkole Nyingma – mimo iż zwykle nie omawia się ich w kontekście współzależnego powstawania.

Współzależne powstawanie nie charakteryzuje więc jedynie łańcucha wiążącego nas z cierpieniem. Zawiera w sobie także Ścieżkę, dzięki której możemy wyrwać się z cierpienia. Na całość uwarunkowanych procesów składają się dwa zasadnicze trendy: samsaryczny i nirwaniczny. Nirwaniczny trend napędzany jest przez **zręczną karmę**. W miarę jak postępujemy coraz zręczniejsze i zręczniejsze, nasz umysł nabiera subtelności i wrażliwości, co pozwala nam w większym stopniu rozpoznać prawdę. Kiedy Wchodząc w Strumień widzimy już rzeczy, jakimi są, **Dharmiczny trend** staje się dominującą siłą – wkraczamy w strumień prowadzący nas do Nirwany. To, co dzieje się po osiągnięciu

Nirwany, wykracza już poza możliwości zrozumienia, ale nie należy tego pojmować ani w eternalistycznych ani nihilistycznych kategoriach – jeśli chodzi o opisanie Nirwany możemy posłużyć się co najwyżej symbolem lub mitem.

Wszystkie późniejsze nauki przybliżające nam, jakimi rzeczy są, możemy poddać testowi zgodności z fundamentalnym wglądem Buddy, wyrażonym w nauce o współzależnym powstawaniu, rozumianej w swoim pełnym znaczeniu jako obejmującej zarówno Samsarę, jak i Nirwanę. Taki test stanowi doktrynalny punkt wyjścia do odnowy buddyzmu.

WYWAŻONA PRAKTYKA DHARMY

Jeśli praktyka Dharmy ma coś znaczyć i być skuteczna w naszych czasach, to powinna być ona zrównoważona. W ramach buddyzmu poszczególne szkoły zachowały duchowe prądy, z których wiele odgrywa znaczącą rolę także dziś. Te prądy często objawiają się jako położenie akcentu na ten czy inny aspekt nauczania lub praktyki Dharmy. W tradycyjnym kontekście i w sprzyjających okolicznościach takie akcentowanie zachodziło w szerszej buddyjskiej kulturze, która niosła ze sobą również inne równoważące akcenty. Zachodzące w ostatnich czasach na globalną skalę radykalne zmiany kulturowe, doprowadziły do erozji starych wzorców, wskutek czego tradycyjne szkoły buddyzmu pozostają niekiedy z jednostronną prezentacją Dharmy. Niektóre z nich na przykład kładą nacisk na studiowanie pism i komentarzy kosztem medytacji, podczas gdy inne przykładają tak wielką wagę do medytacji, że nie pozostaje już praktycznie miejsca na studiowanie. W jeszcze innych na plan pierwszy wysuwa się rytuał i ceremonia, przestrzeganie reguł i wskazówek Winai czy fizycznej pracy, często spychając na bok pozostałe aspekty praktyki. Czasem zaś akcentuje się wyłącznie ten czy inny sposób praktykowania lub jakąś technikę – czy to nauczaną przez Buddę, czy przez jakiegoś późniejszego nauczyciela – a którą obwołuje się jedynie prawdziwą i poprawną. Żadna pojedyncza praktyka czy technika nie jest jednak najwyższa ani uniwersalna. **Podążanie Ścieżką wymaga całkowitego przekształcenia wszystkich aspektów osobowości, to zaś wymaga wyważonego podejścia mieszczącego w sobie całą paletę praktyk.** Co więcej, na poszczególnych etapach rozwoju czy w zmieniających się okolicznościach, prawdopodobnie zajdzie potrzeba, aby zmienić sposób, w jaki praktykujemy. Zaangażowanie w określone praktyki wymaga od praktykującego ciągłego monitorowania, czy faktycznie wspierają one jego rozwój na Ścieżce. Jedną z funkcji Sanghi, jak zobaczymy później, jest zapewnienie, że każdy jej członek prawdziwie wzrasta w Dharmie, i to wzrasta w sposób zrównoważony.

Jedną z najważniejszych rzeczy jest zachowanie równowagi pomiędzy osobistym rozwojem (transformacją osobowości) a działaniem na rzecz innych ludzi (altruistyczną aktywnością). Buddysta żyje, aby osiągnąć Bodhi, ostateczną transcendencję wykraczającą poza wszelkie lgnięcie do ego. Pierwszym i najważniejszym stopniem prawdziwej duchowej ewolucji jest Wejście w Strumień, kiedy owo lgnięcie do ego jest raz na zawsze przełamane. Kiedy puszcza przywiązanie do ego, wyzwala się strumień stanów umysłu mających coraz mniejsze odniesienie do „ja”. Wraz z osiągnięciem Wglądu wyzwala się – jak to się ujmuje – nie-egoistyczne współodczuwanie. Dlatego zmierzając w kierunku Oświecenia powinniśmy zachować balans pomiędzy dążeniem do

bezpośredniego zrozumienia nierzeczywistej natury metafizycznego „ja” (istniejącego jedynie w naszej wyobraźni), a aktywnym poświęceniem tego „ja” (siebie) służbie Dharma, a przez to wszystkim, co żyje. Jednostronne skupienie na którymś z tych aspektów zniekształca naszą duchową praktykę, a przez to ograniczy również jej powodzenie.

PRZYWRÓCENIE ŚWIATA WYOBRAŹNI

Przed współczesnymi buddystami stoi jeszcze jedno ogromne wyzwanie. Tradycyjnie buddyści akceptowali bogatą i złożoną perspektywę na życie, gdzie wszechświat zamieszkiwała niezliczona ilość czujących istot: istot takich jak zwierzęta i insekty zajmujących ten sam materialny świat, co my, jak i istot zajmujących inne systemy światów, gdzieś indziej w przestrzeni. W szczególności, według tradycji istnieją nieobjęte rzesze duchów, demonów, aniołów, bogów (bóstw), wraz z archetypowymi istotami czy napotykanymi w wizjach Buddami i bodhisatwami, zajmującymi inne wymiary równoległe do naszego, a czasem częściowo się z nim pokrywające. Tradycyjnie we wszechświecie dostrzegano strukturę warstwową, gdzie kolejno wyższe warstwy światów odznaczały się narastającą subtelnością i pięknem, a każdy z nich rządził się własnymi prawami dotyczącymi przestrzeni i czasu. Od czasów Buddy istnienie tych istot i wymiarów brano całkiem dosłownie.

Takie istoty i wymiary są integralną częścią tradycyjnie przekazywanej Dharma, jednak obecnie znajdują się w bezpośrednim konflikcie z obecnie panującym „naukowym” światopoglądem, w którym dominuje podejście materialistyczne. Co ma nowoczesny buddyzm począć z tym konfliktem pomiędzy tradycyjnym światopoglądem, a tym obecnie najbardziej rozpowszechnionym?

Nie ma specjalnie wątpliwości, że sporą część buddyjskiej kultury przydałoby się poddać krytycznemu badaniu. Cechą odziedziczonej przez nas tradycji jest silne zaskorupienie w bezkrytyczności i przesądach. Poszukiwanie dowodów i testowanie źródeł mogłoby ją solidnie oczyścić z obłudy. Chociaż tego typu materiał bywa niezmiernie kolorowy i wciągający, to często wzmacnia naszą łatwowierność. Utrwała również przesady i niewiedzę, łatwo wykorzystywane potem przez potężne grupy interesów, chociażby w celu blokowania prawdziwych reform społecznych.

Jednak prawda nie opiera się jedynie na pięciu zmysłach (fizycznych). Istnienie światów niepostrzegalnych zmysłowo jest integralną częścią Dharma – choć potrzebujemy nowego języka do ich opisania i głębszej ontologii do zrozumienia natury ich egzystencji. **Kluczowym zadaniem buddyjskiej odnowy jest stworzenie języka i ontologii obierających kurs Środkowej Drogi pomiędzy przesadami i ignorancją tak rozpowszechnioną w tradycji, a redukcyjnym materializmem popularnonaukowych poglądów.**

Możemy od razu zapoczątkować ten proces, posługując się terminologią Wyobraźni². Oprócz tego filozoficznego zadania, istnieje też potrzeba zbadania tych wymiarów niejako od wewnątrz naszej kultury. Głównym środkiem takiej eksploracji jest

² Więcej o znaczeniu i roli wyobraźni w praktyce Dharma patrz Sangharakshita/Subhuti w artykule pt. Re-Imagining the Buddha (<http://www.sangharakshita.org/interviews/index.htm>) [przyp. tłum.]

bezpośrednie zapuszczenie się w nie w medytacji. Jednak ważnym i dostępnym dla szerszego grona środkiem jest także sztuka.

ZNACZENIE SZTUKI I KULTURY

Buddyzm ma za sobą wyjątkowo bogatą historię artystyczną i kulturalną. Odziedziczyliśmy ogromne dokonania w postaci rzeźbiarstwa, malarstwa, architektury, literatury, ceremonii i rytuału, tańcu i teatru, muzyki i śpiewu. Wiele z tego dokonano w czasach bardzo odmiennych od naszych, przy użyciu materiałów i technik różniących się znacznie od będących w powszechnym użytku obecnie. Dzieła te zostały też stworzone w stosunkowej izolacji. Dziś kultura buddyjska została wystawiona na działanie kultury globalnej i napotyka wpływy z odmiennych miejsc i czasów. W szczególności ma styczność z kulturą masową napędzaną przez komercję, wydającą się być siłą nie do powstrzymania. Nie jest już możliwa nieświadoma reprodukcja form z przeszłości, choć nie za bardzo wiadomo, w którą stronę miałyby się zwrócić odnowa buddyjskiej kultury. Pomimo to, poszukiwanie nowych i znaczących form kulturowego wyrazu Dharmy jest sprawą najwyższego znaczenia, jeśli buddyzm ma odgrywać znaczącą rolę w świecie. Praktyka Dharmy nie sprowadza się do obszarów woli i intelektu. Jeśli praktyka Dharmy ma się powieść, to musimy zaangażować w Dharmę także swoje emocje, a przede wszystkim wyobraźnię. Kultura posługuje się właśnie językiem serca i wyobraźni. Kiedy wyraża ona wartości buddyjskie, ma wpływ na całe społeczeństwo i umożliwia jednostkom dużo skuteczniejsze praktykowanie Dharmy.

Poszukując i rozwijając współczesne buddyjskie kulturowe środki wyrazu, powinniśmy:

- rozpoznać znaczenie dharmicznej sztuki i kultury: rozwój dharmiczny w naturalny sposób wyraża się w pogłębionej wrażliwości estetycznej;
- zaakceptować fakt, że kreatywność artysty może być przejawem jego praktyki Dharmy, jeśli tylko zgłębia on głębsze aspekty doświadczenia i zmierza ku samo-transcendencji;
- uznać wartość starożytnej kultury i sztuki buddyjskiej jako źródła inspiracji, a nie jedynie imitacji;
- docenić to, co najlepsze w niebuddyjskiej kulturze: najwyższych lotów sztuka wyraża wartości ogólnoludzkie i wznosi się ponad kontekst, w którym powstała, dotykając tych samych głębi ludzkiego doświadczenia, z którego powstała Dharma. Istnieją niezrównane wyrazy estetycznej wrażliwości człowieka w wielu innych religiach, jak i w sztuce niereligijnej. Można docenić ich wartość jako sztuki, niezależnie od doktrynalnych czy liturgicznych skojarzeń, jakie ze sobą niosą – a w ten sposób docenić ich wartość w odnowie buddyzmu;
- wyrazić obfitość ludzkiego doświadczenia poprzez przyjęcie tego, co najlepsze i najpozytywniejsze w lokalnej kulturze i tradycji, jeśli tylko jest kompatybilne z Dharumą.

Jeśli zastosujemy te zasady dogłębnie, to możemy oczekiwać powstania nowej buddyjskiej kultury na całym świecie i silnych buddyjskich wpływów na szerszą kulturę i społeczeństwo. Taki rozwój umożliwi coraz większej liczbie osób zaangażowanie się w Dhamę, a przez to szczęśliwsze życie z towarzyszącym mu poczuciem sensu.

5. Pójście po Schronienie do Sanghi

Sanghi jako Schronienia nie należy utożsamiać z żadną instytucją stworzoną przez człowieka ani z jakąś wybraną szkołą czy tradycją. Sangha jako Schronienie daje podstawy, aby jej w pełni zawierzyć, ponieważ w jej skład wchodzi wszyscy mężczyźni i kobiety na przestrzeni wieków, którzy osiągnęli transcendentálny wgląd. Tylko ich niezawodnemu duchowemu przewodnictwu można w pełni zaufać i brać jako wzór do naśladowania. Wynika to z faktu, że oni sami zobaczyli, jakimi rzeczy są naprawdę. Gdy mówimy: „Idę po Schronienie do Sanghi” mamy na myśli Sanghę, zbiorowość tych, którzy osiągnęli punkt Wejścia w Strumień lub zaszli dalej, czyli członków Arja Sanghi albo Sanghi Bodhisatwów. I to tej sandze ofiarujemy swój wysiłek, wobec niej się zobowiązujemy. Idąc po Schronienie do Sanghi Bodhisatwów lub Arja Sanghi:

- korzystamy z duchowego przewodnictwa i przykładu osób wchodzących w jej skład;
- udziela nam się przekonanie, że Dharma jest prawdziwą Ścieżką do Wyzwolenia, ponieważ żyją i żyli ludzie, którzy nią kroczyli i osiągnęli jej cel;
- czerpiemy inspirację do tworzenia idealnego i harmonijnego społeczeństwa, które Sangha symbolizuje – stanowi ona wzór do naśladowania dla ludzi, jak można żyć kolektywnie.

Przypuszczalnie wszyscy buddyści zgodziliby się dziś z takim rozumieniem Sanghi, przynajmniej w teorii. Jednak w niektórych rejonach buddyjskiego świata, Sanghę zaczęto niemal wyłącznie utożsamiać z Sanghą klasztorną – czy otwarcie się to przyznaje, czy nie. Oczywiście wyrzeczenie jest bardzo ważnym aspektem życia w Dharmie i przed tymi, którzy „odeszli z domu w bezdomność” otwierają się szanse praktykowania Dharmy, których posiadający rodzinę praktykujący nie mają. Warto też podkreślić, że wielu wysmienitych mnichów i mniszek praktykuje Dhamę całym sercem i przykładą się bardzo do jej rozpowszechniania.

Jednak przypisywanie nadmiernego znaczenia monastycyzmowi często prowadzi do zniekształconego postrzegania wspólnoty buddyjskiej, na czym tracą wszyscy. Mnichom – i dużo rzadziej mniszkom – oddaje się honory i wspiera ich finansowo niezależnie od ich rzeczywistej wartości jako praktykujących duchowo. Dopóki noszą szaty i nie popełniają zbyt oczywistych wykroczeń przeciw Winai, traktuje się ich zwykle jako nauczycieli i wzór do naśladowania. Wielu z nich nie stara się więc specjalnie zasłużyć na okazywany szacunek i otrzymywaną danę, a ich wkład w praktykę i rozpowszechnianie Dharmy jest nikły. Konsekwencje tego dla laickich wyznawców bywają równie szkodliwe. Wielu z nich nauczyło się, że ich jedyną rolą w Dharmie jest wspieranie klasztornej Sanghi. Wierzą, że dając danę mnichom, „gromadzą zasługi”, które pomogą im w tym i w kolejnym życiu. To zdejmuje z nich odpowiedzialność za bardziej intensywną praktykę Dharmy.

Ta „ekonomia zasług” działa na rzecz światowych interesów zarówno laikatu, jak mnichów i więzi ich w przesądnej symbiozie, podkopującej praktykę buddyzmu. System ten często idzie w parze z przestarzałymi strukturami ekonomicznymi i społecznymi, przez co jest bezbronny w obliczu urbanizacji, industrializacji i rosnących nastrojów

demokratycznych.

Choć istnieje wiele wyjątków od powyższej analizy, tak pośród mnichów i mniszek, jak i wśród laickich wyznawców, to sprawdza się ona dość powszechnie. Takie pojmowanie Sanghi nie przystaje zupełnie do zadania, które stoi przed buddystami. **Najpilniejszym zadaniem w ramach odnowienia buddyzmu, jest odnowa Sanghi.**

ZNACZENIE SANGHI

Arja Sangha czyli Sangha Bodhisatwów jest naszym Schronieniem, ale potrzebujemy też Sanghi będącej bliżej nas na co dzień. Naprawdę bardzo trudno jest praktykować buddyzm bez społecznego kontekstu ukierunkowanego na Dhamę. **Potrzebujemy towarzyszy na Ścieżce, którzy dodadzą nam otuchy i udziela wsparcia na każdym etapie Ścieżki.**

Praktyka Dharmy nie jest wcale łatwa, szczególnie dlatego że wychodzi poza ramy konwencjonalnych norm: większość ludzi za najważniejsze kwestie życiowe uważa samo przetrwanie, posiadanie potomstwa i odniesienie światowego sukcesu. Rzadkością jest silne przywiązanie do etycznych czy duchowych wartości, nawet jeśli w ich imię urządzi się uroczystości lub przekazuje dary. Poza społecznościami, które przechowały tradycyjną kulturę buddyjską, ludzie chcący żyć w zgodzie z Dhamą, rzadko znajdują zrozumienie. Jeśli chcemy rzeczywistego postępu na Ścieżce, potrzebujemy głębokiego kontaktu z ludźmi, którzy mają zblizoną do naszej perspektywę i którzy nas rozumieją i wesprą w naszych wysiłkach.

Sangha nie tylko daje wsparcie moralne, sama w sobie jest jedną z najważniejszych aren naszej praktyki. Celem praktyki Dharmy jest wyjście poza wąskie przywiązanie do siebie, które według Buddy jest źródłem wszystkiego cierpienia. Wykraczamy poza przywiązanie do siebie, rozwijając bezinteresowne emocje *maitri* i współodczuwania, nie tylko w sali medytacyjnej, lecz w każdej życiowej sytuacji. Sangha w postaci naszego najbliższego kręgu towarzyszy w Dharmie, stwarza najlepsze warunki, w których możemy się uczyć, jak żyć i pracować blisko z innymi w głębokiej harmonii i przyjaźni. Uczymy się od osób, które same stanowią wzór do naśladowania i są w stanie nam doradzić, jak i poprzez wszystkie praktyki związane z Sanghą, szczególnie praktykę wyznawania błędów, która pomaga nam zmierzyć się z naszymi własnymi niezręcznymi działaniami i przezwyciężyć je. Osoby praktykujące w Sandze mogą być nawzajem dla siebie „zwierciadłem”, w którym się wyraźniej zobaczą i dzięki któremu wszyscy odkrywają, jak praktykować Dhamę głębiej. Taka aktywna kultura Dharmy w Sandze gwarantuje skuteczność nauk i praktyk i zabezpiecza przez popadnięciem w formalizację. **Ponadto właściwie funkcjonująca Sangha, jest przykładem dla wszystkich, jak mogłoby wyglądać całe społeczeństwo.** Potrzebuje tego pilnie nasz nastawiony na konsumpcję świat, podlegający coraz silniejszej erozji kolektywnego życia i autentycznych wartości. Ludzie widząc na własne oczy przykłady przyjaźni i harmonii w kontekście wysokich ideałów i etycznego życia, mogą sami nabrać odwagi, by zacząć żyć lepszym życiem. Sangha nie tylko daje przykład, lecz również udziela duchowego przewodnictwa i nauk tym, którzy sami chcą prowadzić buddyjskie życie.

Warto też pamiętać, że **jeśli Sangha jest prawdziwą Sanghą, to staje się źródłem radości i szczęścia dla wszystkich uczestniczących w jej życiu.** Takiej Sanghi

potrzebuje obecnie świat.

PRZYJAŻŃ DUCHOWA (KALJANA MITRATA)

Sangha to ogólna zasada działania, która znajduje zastosowanie w praktyce poprzez poszczególne relacje ludzi w Sandze. Tradycja buddyjska kładła najczęściej nacisk na relację między nauczycielem a uczniem. Mimo iż jest ona niezmiernie ważna i odnajdziemy wiele przypadków pokazujących jej ogromną skuteczność, to często podkreśla się jej formalne aspekty, nie pozostawiające wiele miejsca na znaczący kontakt międzyludzki. Łatwo dochodzi też w niej do nadużyć, ponieważ niejednokrotnie opiera się ona na władzy, a nie na *maitri*, która to emocja jest ze społecznego punktu widzenia esencją Dharmy.

Powinniśmy podkreślać w odnowie buddyzmu znaczenie kaljana mitraty, „pięknej przyjaźni” lub „przyjaźni w pięknie”, która oznacza przyjaźń w kontekście Dharmy: czy to pomiędzy mniej a bardziej doświadczoną osobą albo pomiędzy ludźmi na mniej więcej podobnym poziomie doświadczenia. Nauczyciel i uczeń powinni być przyjaciółmi – Dharmy można prawdziwie nauczać i praktykować tylko w tym kontekście.

Przyjaźń to bogate i wiele wnoszące w życie człowieka doświadczenie. Przyjaźń staje się jeszcze cenniejsza, kiedy praktykuje się ją w kontekście Dharmy. Składa się na nią wiele czynników: wyznajemy wspólne wartości i ideały, głęboko się nawzajem rozumiemy i lubimy, dobrze się znamy i istnieje pomiędzy nami poczucie solidarności. Jest to możliwe dzięki komunikacji, która jest czymś więcej niż tylko wymianą informacji: jest wzajemnym byciem świadomym i reagowaniem na siebie, co może nas zaprowadzić bardzo daleko poza przywiązanie do własnego „ja”. **Można powiedzieć, że komunikacja międzyludzka i przyjaźń są jednymi z najważniejszych i najpotężniejszych metod rozwoju, które oferuje nam Dharma. Są to również owoce praktyki Dharmy przynoszące szczególnie wiele radości.**

Przyjaźń i wzajemna komunikacja leżą u podstaw Sanghi. Chociaż struktury organizacyjne są niezmiernie ważne dla rozprzestrzeniania się Dharmy, to one same są wtórne wobec przyjaźni i Sanghi. **Organizacje są dharmicznie efektywne tylko, kiedy opierają się na Sandze.** Trzeba włożyć ogromną pracę w znacznie szersze udostępnienie Dharmy w nowoczesnym świecie, ale ta praca powinna się dokonać na bazie Sanghi i w duchu przyjaźni.

TESTEM DLA SANGHI JEST DUCHOWE ZAANGAŻOWANIE, A NIE TRYB ŻYCIA

W społeczności buddyjskiej na całym świecie za główne rozgraniczenie uchodzi to pomiędzy mnichami a laikatem. Ale w rzeczywistości nie to najbardziej się liczy. **Kluczową kwestią jest to, w jakim stopniu każdy z nas idzie po Schronienie do Trzech Klejnotów** – na ile jesteśmy naprawdę oddani Buddyjskiej Ścieżce. Jak już widzieliśmy pójście po Schronienie do Buddy, Dharmy i Sanghi jest głównym i definitywnym aktem w życiu buddysty. Buddystę czyni z nas fakt, że aktywnie praktykujemy Dhamę w harmonii z innymi, jako uczniowie Buddy. Buddystą jest ten,

kto efektywnie zdążą Ścieżką ku Oświeceniu. Można to czynić, niezależnie od tego czy nosi się mnisie szaty, czy nie, o czym wyraźnie zaświadczają przykłady świeckich uczniów za życia Buddy, którzy osiągnęli transcendentálny wgląd. Co więcej, wiele osób noszących szaty, nie czyni żadnych efektywnych wysiłków na Ścieżce – a wielu, którzy nigdy w szatach nie chodzili, czyni duchowy postęp.

Za wyjątkiem Arja Sanghi (Sanghi Bodhisatwów), sanghą o największym znaczeniu jest ta, w której skład wchodzi ludzie wcielający w swoje życie pójście po Schronienie – nieważne, czy są mnichami czy nie. Dużo więcej łączy szczerze oddanego praktyce mnicha z można zaangażowaną buddystką, nie będącą mniszką, niż z jego innymi klasztornymi braćmi, wdzierającymi szaty dla bezpieczeństwa i statusu. Odnowiona Sangha powinna się zjednoczyć w oparciu o zaangażowanie i poświęcenie praktyce, a nie prowadzony tryb życia.

SANGHA ZJEDNOCZONA WOKÓŁ ZAANGAŻOWANIA W PRAKTYKĘ

Fundamentalnym kryterium dla przyłączenia się do Sanghi jest zaangażowanie w praktykę, a nie wzgląd na jakiegokolwiek inne czynniki, jak styl życia, płeć, narodowość, edukacja, rasa czy pochodzenie społeczne lub kasta. W pierwszej kolejności oznacza to, że nie może być hierarchii, w której społeczność klasztorna dominuje nad laikatem.

Wszyscy są na równi członkami jednej Sanghi, o ile wykazują prawdziwe i efektywne oddanie Trzem Klejnotom, rozumiane jako systematyczne przykładanie się do praktyki Dharmy. „Sangha” nie oznacza jedynie klasztornej Sanghi – którą najczęściej sprowadza się do mnichów, wykluczając z niej mniszki – lecz wspólnotę wszystkich skutecznie idących po Schronienie do Buddy, Dharmy i Sanghi.

Jest to szczególnie ważne, jeśli chodzi o miejsce kobiet w Sandze. W tradycyjnym buddyjskim świecie kobietom przypisywano generalnie niższe miejsce: zgodnie ze wszystkimi Winajami, najstarsza stażem mniszka musi okazywać poszanowanie najmłodszemu stażem mnichowi. Te tradycje powstały w społecznych i ekonomicznych warunkach, różniących się znacznie od naszych, gdzie kobiety mogą odgrywać pełną i równą mężczyznom rolę w życiu społecznym, kulturowym, ekonomicznym i politycznym. Odnowiona Sangha powinna przyjmować ludzi jedynie przez wzgląd na ich poświęcenie praktyce, nie płeć – choć mogą się oczywiście zdarzać sytuacje, kiedy mężczyźni i kobiety będą chcieli mieszkać czy praktykować osobno z oczywistych praktycznych powodów. Nikogo nie powinno się stawiać wyżej ani duchowo ani organizacyjnie jedynie dlatego, że jest mężczyzną lub kobietą.

Sangha przekracza kategorie, którymi posługujemy się w świecie. Relacje w Sandze opierają się na zaangażowaniu, etycznej i duchowej wartości, a nie faktach o ubocznym znaczeniu takich, jak narodowość, rasa czy warstwa ekonomiczna. **Idealna Sangha przekracza możliwie najwięcej granic, tak że status człowieka nabyty wraz z urodzeniem traci w niej znaczenie.** W nowoczesnej Sandze jedną z najskuteczniejszych praktyk jest gromadzenie i łączenie ludzi z różnych środowisk, zwłaszcza krajów, i wspólne praktykowanie Dharmy jako zachowujący swą indywidualność, ale idący razem po Schronienie do Trzech Klejnotów ludzie.

MONASTYCYZM NA WZÓR SUTR

Chociaż w odnowionej Sandze nikomu nie należałoby się specjalny status wyłącznie z powodu przyjętego trybu życia, **to zdecydowanie powinno się podkreślać wartość wyrzeczenia w praktyce i wspierać je**. Innymi słowy tryb życia opierający się na wyrzeczeniu ma wartość samą w sobie, nawet jeśli osobę podejmującą je można jedynie oceniać pod kątem jej własnej etycznej i duchowej wartości, a nie z racji prowadzonego trybu życia. Wyrzeczenie jest esencją życia w Dharmie, i postępy na Ścieżce są zależne od tego, na ile jesteśmy w stanie zrzec się świata wraz z przywiązaniem do jego pokus. Trudno przecenić wartość tego, że są wśród nas ludzie, świadomie rezygnujący z tak wielu rzeczy, które większość z nas więżą w Samsarze.

Co nie zmienia faktu, że buddyjska wspólnota klasztorna wymaga pilnej odnowy – często dominowana przez formalizm, bywa, że idzie na kompromisy z władzami, wykazuje zainteresowanie gromadzeniem nieruchomości, a nawet majątku – czasem zaś zwyczajnie popada w hipokryzję. Ponieważ przestrzeganie zbioru reguł Winai – ustalonego w odmiennych historycznie okolicznościach – stało się kluczem definiującym monastycyzm, nierzadko traci on z oczu swoje głębsze znaczenie i cel. Mnichem lub mniszką zostaje się przecież w rzeczywistości po to, by móc wyrzec się rodziny i dobytku, i nie rozpraszając się, z całego serca iść po Schronienie. Potrzebujemy więc nowych wzorców dla buddyjskiej wspólnoty monastycznej, opartych nie na regułach Winai – choć czerpiących z jej ducha – lecz na zasadach, którymi kierował się w życiu Budda, a dostosowanych do wymagań nowoczesnego świata.

Potrzeba czegoś, co można by nazwać monastycyzmem „na wzór sutr”, czerpiącego inspirację ze stylu życia towarzyszy Buddy, tak jak przedstawiają go wczesne teksty. Najlepiej powstrzymać się od ustanawiania praw regulujących powinności mnichów i mniszek, ponieważ okoliczności bywają tak odmienne – i ponieważ stanowienie praw zawsze stwarza okazję do trzymania się ich litery, przy jednoczesnym łamaniu ich ducha – jak to często bywa w przypadku reguł Winai. Możemy jednak wyróżnić pięć zasad operujących w życiu osoby pomyślnie praktykującego wyrzeczenie/asczę w powyższym znaczeniu:

- **Celibat (lub przyjęcie ślubów czystości):** *brahmaczarija* jest przestrzegana co prawda w życiu klasztornym i wyróżnia je, ale oznacza ona coś więcej aniżeli tylko powstrzymanie się od aktywności seksualnej. Dotyczy ona wysoce pozytywnego stanu wolności od pożądania. Osoby prowadzące klasztorny tryb życia powinny żyć nie tylko w czystości, ale być przy tym szczęśliwe. Zbyt wielu mnichów i mniszek albo na różne sposoby hipokrytycznie narusza swoje ślubowania lub też żyje nieszczęśliwie powstrzymując się od seksu, ze wszystkimi psychologicznymi i behawioralnymi konsekwencjami, jakie niesie ze sobą tłumienie emocji i popędów;

- **Ograniczenie posiadanego dobytku:** mnich lub mniszka „na wzór sutr” ogranicza się do posiadania tego, co bezpośrednio i faktycznie potrzebne do fizycznego przeżycia i wykonywania pracy na rzecz Dharmy;

- **Prosty tryb życia:** ta zasada jest szczególnie ważna i szczególnie trudna w skomplikowanym i wypełnionym zajęciami nowoczesnym środowisku. Chodzi w gruncie rzeczy o to, żeby wyeliminować z życia wszystko, co niepotrzebne do praktyki Dharmy, tak by nie marnować czasu na gromadzenie i chronienie swojego majątku, czy też na

zajęcia, które nas jedynie rozpraszają. Prosty tryb życia nie oznacza nędzy ani degradacji społecznej: proste życie powinno być zdrowe i pełne nieskomplikowanego, godnego i niedrogiego piękna – powinno być „elegancką prostotą”. Można by też dodać, że ta zasada, połączona z pozostałymi, jest „przyjazna dla środowiska”, ponieważ osoba żyjąca na wzór monastycyzmu z sutr, porzuca konsumpcjonizm, będący główną przyczyną obecnego kryzysu środowiska naturalnego;

- **Wyrzeczenie się kariery:** Życie klasztorne podejmuje się, aby poświęcić cały czas i energię na praktykę Dharmy. Oczywiście, że może zająć potrzeba podjęcia płatnej pracy, żeby zarobić wystarczająco na życie, ale praca nie jest alternatywnym celem, w który wkładamy energię, lub środkiem na zaspokojenie światowych ambicji. W przypadku osób zaangażowanych w aktywności buddyjskie istnieje szczególne niebezpieczeństwo: powinni zważać, by życie monastyczne nie stało się drogą kariery, by nie kanalizować ambicji w awans w hierarchii eklezjastycznej i zdobycie władzy;

- **Mieszkanie we wspólnocie:** Mnich lub miszka wyrzekają się małżeństwa, ale nadal potrzebują przyjaźni, emocjonalnego ciepła i intymności. Mogą uzyskać takie społeczne wsparcie i kontakt od ludzi, z którymi dzielą sposób życia, mieszkając razem we wspólnotach mieszkaniowych. Bez tego rodzaju komunalnego życia, trudno jest pozostać w celibacie i istnieje ryzyko, że albo się go porzuci albo utrzyma, ale tylko za cenę stłumionych emocji i instynktów.

Przyjęcie ślubów *brahmaczarji* odbywa się w kontekście wskazań etycznych, których starają się trzymać wszyscy buddyści. *Brahmaczarję* podejmuje się więc jako specjalną i zintensyfikowaną odmianę praktyki trzeciego wskazania dotyczącego unikania niewłaściwych zachowań w sferze seksualnej, wskazania które starają się przestrzegać wszyscy. Ważne, by o tym pamiętać. Każdy szczerze praktykujący buddysta, praktykuje etykę, w tym etykę w sferze zachowań związanych z seksem. Co więcej, **każdy buddysta powinien też w miarę możliwości żyć według zasad przedstawionych powyżej: ograniczenie ilości posiadanych dóbr, prosty styl życia, życie bez kariery oraz – jeśli nie mieszka razem z innymi buddystami we wspólnocie mieszkaniowej to – aktywne uczestniczenie w życiu Sanghi w kontekście głębokich przyjaźni.**

TWORZENIE ALTERNATYWNYCH SPOSOBÓW NA ŻYCIE

Zmienione warunki kulturowe, społeczne i ekonomiczne współczesnego świata wymagają od buddystów rozwinięcia nowego typu instytucji wspierających praktykę Dharmy. Jest to szczególnie ważne, ponieważ jest już teraz jasne, że sposób życia w krajach bogatych – do którego również ludzie w rosnących gospodarkach ze zrozumiałych powodów aspirują i szybko uzyskują dostęp – jest głównym czynnikiem napędzającym problemy ze środowiskiem naturalnym i przyczyną wielu napięć geopolitycznych. Nowoczesne gospodarki zależą od rosnącego popytu ze strony konsumentów, żeby napędzać wzrost gospodarczy – ten zaś wymaga zużywania coraz większej ilości energii, paliw i zasobów naturalnych, co z kolei prowadzi do zmian klimatycznych. W konsekwencji obserwujemy także narastanie napięcia wskutek

konkurencji o dostęp do deficytowych zasobów. Widać, że nasz obecny sposób życia jest na dłuższą metę po prostu nie do utrzymania. **Buddyści mogą tu wskazać prawdziwą alternatywę. Jest nią sposób życia stąpający lekko po naszej planecie i przynoszący nam samym satysfakcję głębszą niż celowo nakręcane niezadowolenie, które leży u podstawy naszego obecnego systemu.**

Mimo iż obecny świat stwarza wiele problemów dla chcących prowadzić buddyjskie życie, to posiada również zalety, które jako buddyści możemy z powodzeniem wykorzystać dla tworzenia nowego rodzaju instytucji. Większa elastyczność i wolność dostępne obecnie w wielu społecznościach otwiera przed nami nowe szanse. Tradycyjnie, buddyści mieli przed sobą tylko dwie opcje: życie jako laicki wyznawca lub przyjęcie święceń na mnicha lub mniszkę. Obecnie, przed wieloma ludźmi otwiera się szerszy wachlarz możliwości.

Ważne, by wspierać i wspomagać tych, którzy są w stanie podjąć życie monastyczne. Jednakowoż są ludzie – być może sporo – którzy chcieliby poświęcić się życiu w Dharmie w pełnym wymiarze, ale którzy nie potrafią przestrzegać *brahmaczarji* bez narażania się na przesadne obciążenie czy bez uciekania w obłudę. Dla większości osób znajdujących się w takiej sytuacji, nie ma innej opcji, jak małżeństwo, z powodu panujących w ich społeczeństwach konwencji. Tyle że małżeństwo w takich okolicznościach zwykle, w mniejszym lub większym stopniu, ogranicza praktykę Dharmy. Jednak teraz w niektórych częściach świata da się żyć w „połowicznym wyrzeczeniu” (czy też „pół-ascetycznym” trybem życia), stosując się do pięciu opisanych powyżej zasad w dużo większym stopniu niż byłoby to możliwe praktykując w rodzinie, ale też nie w pełni jako mnich lub mniszka. Czy jest to wykonalne, zależy od panujących konwencji społecznych i warunków ekonomicznych, jednak w wielu krajach można dziś, na przykład zamieszkać we wspólnocie buddyjskiej, nie żyjąc przy tym w celibacie. Na pewno jest zaś możliwe, by buddyści pracowali razem. Można też stworzyć nowy rodzaj życia społecznego, w którym nawet rodziny pracują w sposób znacznie różniący się od dzisiejszych norm. Buddyści mogą dziś badać wszystkie te możliwości i szanse.

Ważne jest teraz zwłaszcza znalezienie **alternatyw dla sytuacji mieszkalnej**, jako że tradycyjny model rodziny w wielu kulturach rozpada się, a wzrasta liczba odizolowanych komórek rodzinnych, tracących coraz bardziej kontakt z sąsiadami. Tego typu „elementarna rodzina” nie wychodzi często na dobre wszystkim zainteresowanym. Życie w mieście natomiast dla wielu osób na całym świecie często wiąże się z samotnością i społeczną fragmentaryzacją. Takie warunki są szczególnie nieodpowiednie dla osób starających się praktykować Dharwę, a odczuwających potrzebę ciepła, wsparcia, zachęty i stymulującego wpływu współtowarzyszy w Dharmie, jak i okazji do rozwijania głębokiej duchowej przyjaźni. Odnowiony buddyzm może szukać różnych możliwości w zakresie wspólnego mieszkania: dajmy na to, jak już wspomniałem, pół-monastyczne wspólnoty mieszkalne dla tych, którzy nie są żonaci/zamężne, ale nie chcą też podjąć praktyki *brahmaczarji* – niezależnie od tego, czy ją podejmą w późniejszym czasie, czy nie. Z oczywistych powodów takie komuny najlepiej funkcjonują, jeśli istnieją oddzielnie dla mężczyzn, a oddzielnie dla kobiet. Możliwe są również mieszkalne wspólnoty dla ludzi z rodzinami, choć te są trudniejsze do utworzenia ze względów praktycznych.

Sferą o dużym znaczeniu, której nowoczesny buddyzm powinien poświęcić uwagę, jest **życie ekonomiczne**. Większość ludzi spędza dużą część życia, zarabiając, często w nieprzyjemnej, nudnej albo stresującej pracy. Ponadto, praca często nie wiąże się w

żaden sposób z praktyką Dharmy, a bywa, że zmusza do etycznych kompromisów. Potrzebne są nowego typu przedsiębiorstwa umożliwiające czynnym buddystom transformację życia zawodowego w duchową praktykę. Zakładając takie firmy, warto wziąć pod uwagę kilka zasad:

- **Właściwe zarabianie:** Jakąkolwiek działalność prowadzi dana firma, nie powinna ona łamać wskazań etycznych i zasad ustanowionych przez Buddę w Szlachetnej Ośmiorakiej Ścieżce;
- **Dana:** Praca powinna faktycznie wnosić coś dla świata, czy to zaspokajając jakieś podstawowe potrzeby, przyczyniając się do uśmierzenia cierpienia, lub przekazywać wypracowaną nadwyżkę finansową na działalność mającą na celu rozprzestrzenianie Dharmy;
- **Kreatywność:** Na ile to możliwe praca powinna dawać spełnienie osobom wykonującym ją – ze względu na cel, na który przekazywana jest dana, jak i sama w sobie;
- **Spoleczność:** Wszyscy pracujący przy danym przedsięwzięciu powinni kolektywnie stanowić Sanghę przy pracy, złączeni wspólną duchową perspektywą i praktyką;
- **Duchowa praktyka:** Powinniśmy się starać przekształcić czas spędzany w pracy w czas praktyki Dharmy – poprzez wspieranie uważności i pozytywnych emocji, pobudzanie inspiracji i wglądu w naturę rzeczywistości, jak i wzmacnianie poczucia, że praca jest służbą czemuś wykraczającemu poza „ja”.

Każdy buddysta powinien dążyć do spełnienia w jak największym stopniu powyższych zasad we własnym życiu zawodowym.

Odnowiony buddyzm powinien przedstawić alternatywę dla obecnego życia kulturalnego i społecznego. Książki, które czytamy, filmy, które oglądamy, muzyka, której słuchamy – wszystko to wpływa na nasze postawy i zrozumienie świata. Kultura w bardzo potężny sposób kształtuje naszą świadomość. Jak już widzieliśmy, kultura może być nośnikiem praktyki Dharmy, lub przynajmniej mocno ją wspierać. Nowoczesna cywilizacja udostępnia sporej części populacji rozrywkę z oszałamiającą łatwością i po bardzo niskich kosztach. Nawet bardzo ubodzy ludzie mają stosunkowo łatwy dostęp do wielokanałowej telewizji i najnowszej popularnej muzyki. Większość z tego, co się nam proponuje, stoi na niezbyt wysokim poziomie kultury, a czasem płynący przekaz to najpłytszy konsumpcjonizm i najbardziej przyziemne wartości.

W większości krajów, wartościowsza kultura jest dostępna dla tych, którzy poświęcą czas, by ją znaleźć – nowy buddyzm powinien ułatwić do niej dostęp i pokazać, w jaki sposób odnosi się ona do Dharmy. Powinno to być jedną z funkcji ośrodków Dharmy; głównym przeznaczeniem takich ośrodków jest nauczanie i praktykowanie buddyzmu, ale powinny one również pełnić funkcje społeczne i kulturowe. Ludzi starający się kroczyć Ścieżką potrzebują okazji do spotkań z ludźmi, którzy są wykazują podobne poświęcenie praktyce. Potrzebują także okazji do wzięcia udziału w wydarzeniach

kulturowych, nie będących zwykłą rozrywką czy oderwaniem uwagi od codzienności, które wypełniają przekaz mediów. Takie ośrodki Dharmy powinny umożliwić dostęp do filmów, sztuk, poezji, muzyki i sztuki wizualnej, komunikujących prawdy dharmiczne, aczkolwiek nie posługując się formalnie buddyjskimi kategoriami. Powinny przyczyniać się do edukowania estetycznej wrażliwości swoich członków, tak by byli lepiej w stanie docenić doświadczenia artystyczne takiego rodzaju, który odsłania jakiś aspekt prawdziwej natury rzeczywistości.

Jednym z największych wyzwań stojących przed buddystami na polu kultury jest dziś potęga nowoczesnej technologii i jej wpływ na ludzi. Technologie wywierają na nas silny wpływ na wiele sposobów, powinniśmy więc zmierzyć się z nimi i przyjrzeć z bliska. Nowoczesny buddyzm powinien umiejętnie wskazać, **jak żyć z technologią**, wykorzystując jej zalety, a unikając szkodliwych efektów. Jednocześnie powinniśmy czynić użytek z nowoczesnych mediów, aby dotrzeć ze swoim przekazem do ludzi. Nie ma żadnych tkwiących w samych mediach przeciwskażeń ku temu, byśmy komunikowali Dhamę za pośrednictwem filmu, telewizji, radia i internetu. Rozwój technologii służących komunikacji sprawia, że są łatwe i tanie w obsłudze, więc wykorzystywanie ich wręcz się narzuca. **Buddyści mogą trafić do wielu ludzi, jeśli wykorzystają maksymalnie przestrzeń w nowych mediach, przedstawiając się z dobrze przedstawionym, wciągającym i prawdziwie inspirującym przekazem.**

Odnowiony buddyzm powinien zmierzyć się z nowoczesnym światem, jaki by nie był, wykazując przy tym inteligencję i pomysłowość. Powinniśmy wykorzystywać szanse na stworzenie sposobu ma życie w całości oparte na Dharmie, będące prawdziwą alternatywą dla społeczeństwa konsumpcyjnego. Taki sposób życia wymaga wsparcia ze strony całego wachlarza instytucji, takich jak wspólnoty mieszkalne, firmy właściwego zarabiania oraz ośrodki Dharmy, razem stanowiących coś w rodzaju nowej albo modelowej społeczności, istniejące wewnątrz szerszego społeczeństwa – innymi słowy załączek nowego społeczeństwa dla całego świata. Spełnia ono trzy funkcje:

- Zapewnia środki osobom już zaangażowanym w praktykę Dharmy, aby mogły czynić dalszy postęp na ścieżce;

– Tworzy bazę dla rozszerzania się Dharmy znacznie bardziej na całym świecie;

- Wskazuje alternatywy dla społeczeństwa konsumpcyjnego, jak mógłby wyglądać cały świat.

Można powiedzieć, że buddyjskie społeczności tego typu istniejące wewnątrz społeczeństwa replikują w dzisiejszym świecie funkcję, jakie spełniały klasztory w wielu tradycyjnych kulturach buddyjskich. Mogą być dla nas punktami zbornymi, jak i punktami wyjścia: zarówno oazą, gdzie możemy się pokrzepić, jak i bazą, od której może się zacząć rozkwit całej pustyni.

TRANSFORMACJA ŚWIATA

Ostateczną aspiracją Sanghi jest zmiana każdego społeczeństwa w nowy rodzaj społeczeństwa: transformacja całego świata w świat Dharmy – w „Czystą Krainę”. Choć ten cel może się nam wydać niemożliwie odległy, wręcz donkiszotowski, to

buddyści nie powinni spoczywać na laurach, dopóki nie zostanie osiągnięty – tradycyjnie powiada się, że wiele istot poświęciło się temu zadaniu życie za życie, i nie ma powodu, dlaczego współcześni buddyści nie mieliby przyjąć tej samej perspektywy. Przekładając to na bardziej bezpośredni i praktyczny język, jak tylko uda się już stworzyć środowisko wspierające życie i praktykę Dharmy trzonu osób oddanych Dharmie, powinniśmy skierować swoje wysiłki na transformację otaczającego nas społeczeństwa. Wymaga to od nas, byśmy wprost zmierzyli się z sytuacją dokoła i aktywnie starali się ją zmienić na lepsze w oparciu o Dhamę.

Naszym najważniejszym obowiązkiem w tym zakresie jest udostępnienie Dharmy w jak najbardziej klarownej i przystępnej formie, jak najszerszemu gronu ludzi. W szczególności powinniśmy skierować swój apel do tych, którzy próbują nadać swemu życiu większy sens. Tak wielu ludzi nosi w sobie głęboko niepokój spowodowany brakiem odpowiedzi na fundamentalne kwestie dotyczące życia. Do wielu nie przemawiają już rozwiązania podsuwane przez religię, w której dorosli. Wielu doznało rozczarowania życiem, które ma służyć jedynie spełnieniu konwencjonalnych oczekiwań. Jednak brak im wskazówek i zachęty, aby poświęcić się czemuś, co może dać większe życiowe spełnienie. Dharma może zaspokoić taki głód lepszego życia, a Sangha wesprzeć ludzi w ich zmaganiach. Powinniśmy aktywnie i jak najszerszej starać się dotrzeć do takich osób.

Jeśli duża liczba osób prowadzi życie oparte na Dharmie w taki sposób, nawet w najmniejszym stopniu, to wywrze bardzo duży wpływ na całe społeczeństwo. Jednak nie wystarczy czekać z założonymi rękami, aż ten dzień nastąpi. **Wiele osób w różnych częściach świata straszliwie cierpi wskutek niesprawiedliwości, przemocy, nędzy, wykluczenia i przesądów. Jest naszym wypływającym ze współczucia dla drugiego człowieka obowiązkiem, aby pomóc im wyrwać się z cierpienia teraz.** Można tego dokonać na dwa sposoby: udzielając im bezpośredniej pomocy materialnej, przynoszącej ulgę w codziennych trudnościach, oraz pomagając im tak, by mogli pomóc sobie sami w przyszłości. Buddyści mogą uczynić jedno i drugie.

Możemy naocznie się przekonać o mocy Dharmy do dokonania transformacji życia ludzi w drastycznie niekorzystnych warunkach. W 1956 roku miliony indyjskich „Dalitów“ – wywodzących się z najniższych kast i dotkliwie ciemionych – przeszło na buddyzm za przykładem swojego przywódcy Doktora B. R. Ambedkara. Uczynili to, aby odrzucić piętno „niedotykalności“, na które skazał ich hinduistyczny system kastowy. W ciągu kolejnych 50 lat, Dharma dodała im na tyle pewności i wiary we własne siły, że na dobre zmienili swój społeczny status.

Wskutek panującej nędzy i ucisku ludzie bardzo często popadają w pasywność i fatalizm. Dzieje się tak szczególnie, kiedy wpaja się im, że zaakceptowanie tego faktu jest ich religijną powinnością – takie słowa słyszą na przykład ludzie znajdujący się na samym dnie hierarchii kastowej w Indiach. Natomiast najbardziej podstawowe przesłanie Dharmy mówi, że jesteśmy odpowiedzialni za swoją przyszłość. Oczywiście, że nikomu nie można robić zarzutu z tego, że urodził się biedakiem ani z tego, że jest na celowniku przesądów i uprzedzeń żywionych przez innych ludzi. Jednak mamy wpływ na to, jak radzimy sobie z tą sytuacją i jak staramy się wydostać z niekorzystnego położenia. Dharma wprost zaprzecza teoriom głoszącym o wrodzonej nierówności. Jeden człowiek nie jest lepszy od drugiego tylko dlatego, że przyszedł na świat w majątniejszej lub bardziej wpływowej klasie, kaście czy rasie. O tym, że jeden człowiek jest lepszy niż

inny, stanowi nie urodzenie, lecz wartość moralna.

Dharma przekazuje nam natychmiastowe poczucie wiary w siebie i mówi, abyśmy polegali na sobie w kwestii moralności i etyki, nie propaguje przy tym przemocy ani niezgody. Takie przesłanie bardzo silnie działa na ludzi i dodaje im odwagi, by o własnych siłach wyrwać się z ubóstwa i społecznego ucisku. Tak właśnie uczynili podążający za Dr Ambedkarem po nawróceniu się na buddyzm, co na dłuższą metę okazało się dużo skuteczniejsze niż gdyby przyjmowali pomoc trafiającą do nich z zewnątrz. Powinniśmy dotrzeć z tym przekazem do wszystkich tych ludzi na całym świecie, którym odmawia się korzystania z pełnego uczestnictwa w ich społecznościach. Dharma może więc pomóc ludziom poniewieranym podnieść głowę i powstać z kolan, ale buddyści powinni też przyjrzeć się samemu systemowi, w którym jedni cierpią z rąk innych. **Odnowiony buddyzm powinien rozpoznać naturę społeczeństwa i jaką rolę on sam ma w nim odgrywać.** Podbudową społeczeństwa jest nie tyle system rządzenia czy zarysy prawa pilnującego porządku - chociaż one odgrywają ważną rolę. Nawet dobra konstytucja i dobre prawo mogą zostać zepsute przez złe społeczeństwo. To wartości wspólne większości obywateli, a szczególnie najbardziej wpływowych, są prawdziwym wyznacznikiem wartości społeczeństwa. Sprawiedliwe i wolne społeczeństwo powstaje, ponieważ obywatele cenią sprawiedliwość i wolność i sami z siebie kierują się nimi bez przymusu prawnego.

U podstaw takich wartości jak wolność i sprawiedliwość tkwią bardziej fundamentalne przekonania dotyczące natury i znaczenia ludzkiego życia oraz naszych wzajemnych relacji. To jak rozumiemy życie determinuje nasze wartości i kieruje naszym zachowaniem. Przekonania i poglądy większości wyznaczają więc ogólnie panujące wartości, a co za tym idzie, i społeczne relacje. **Zadaniem buddystów jest wspierać i promować Dharmiczne przekonania dotyczące życia ludzkiego oraz wypływające z nich wartości.** Możemy krzewić dharmiczne rozumienie życia w publicznej dyskusji. Wpajając buddyjską karmiczną perspektywę, mówiącą że ponosimy konsekwencje swoich działań, w zależności od tego, czy są zręczne czy niezręczne [etyczne lub nie]. Prawo karmy pokazuje nam po prostu, co się w życiu wydarza. Jest to moralne prawo opisujące, jak podejmowane przez nas teraz działania kształtują naszą przyszłość, podobnie jak prawo grawitacji opisuje, co się wydarza, gdy upuścimy kamień. Dla buddystów etyka to zwyczajnie część rzeczywistości. Powinniśmy ją zaszczyć jak najszerzszemu gronu odbiorców.

Powinniśmy również wskazywać, że człowiek jest zdolny do duchowego rozwoju, i że ten rozwój to w gruncie rzeczy samotranscendencja. Rozwój jest dla istoty ludzkiej tak samo niezbędny jak dla rośliny - z czego wynika, że brak rozwoju jest czymś nienaturalnym i zemści się w konsekwencji. Rośniemy w zgodzie z pewnymi prawami nieodłącznymi od natury świata. Ludzki rozwój podlega zasadzie warunkowości: sama Ścieżka rządzi się pewnymi prawami. Wystarczy zastosować prawa rozwoju to swojego życia. Zaznamy wówczas coraz większego szczęścia i spełnienia.

Ostatecznym sensem i celem społeczeństwa ludzkiego jest wzrastanie poszczególnych osób - rośnie ich kreatywność, miłość, współodczuwanie i mądrość. Kiedy wiele osób wzrasta w taki sposób, społeczeństwo staje się stabilne, ponieważ ogólnoludzkie wartości stają się powszechne i łagodzą konflikty interesów.

Jeśli buddyzm się odnowi, łatwiej uzyska wpływy w społeczeństwach na całym świecie, głosząc wartości służące dobru wszystkich. Stąd tak ważne jest, by buddyści

mieli swój głos w polityce, mediach i sztuce. Buddyzm promowałby wówczas tolerancję i równość, gwarantując, że nikt nie ucierpi niepotrzebnie z powodu tej czy innej rasy, koloru skóry, klasy społecznej, płci, orientacji seksualnej czy kalectwa, z którym zdarzyło mu czy jej się urodzić. Buddyzm mógłby działać na rzecz pokoju i zgody, ducha przyjaźni i współpracy w całym społeczeństwie. Mógłby stać się promotorem kultury, edukacji i sztuki wznoszących życie człowieka na wyżyny.

Tradycyjnie buddyzm działał w każdym politycznym czy społecznym systemie, z jakim przyszło mu współistnieć, począwszy od wzrastających monarchii na nizinach Gangesu. Ale może z całego serca przyjąć nowoczesną demokrację, gdyż w najlepszym wydaniu opiera się ona na wartościach, pod którymi buddyzm podpisuje się bez wahania: szacunek dla każdego niezależnie od urodzenia, moralna wolność i odpowiedzialność, harmonia społeczna. Co więcej, demokracja bardzo pilnie potrzebuje Dharmy. Jeśli demokracja ma być czymś więcej niż tylko areną rywalizujących ze sobą egoistycznych grup interesów, to potrzebuje zbioru ideałów, które ludzie mogą podzielać.

Świat jest coraz bardziej pluralistyczny i coraz ciężiej jest ustanowić naród na bazie rasowych czy historyczno-kulturowych wartości. Potrzeba większej wizji ludzkiego życia, która ożywiłaby demokratyczny proces: wizja wspólnego dobra, nie tylko materialnego. Dharma oferuje taką pierwszorzędną wizję - wizję, której źródłem nie jest objawienie czy władza, lecz analiza istoty życia, dająca się pojąć i potwierdzić własnym doświadczeniem.

Dharma oddycha duchem naszych czasów i daje im najlepszy wyraz. Naszym obowiązkiem jest sprawić, by Dharma została usłyszana.

6. Zasady, na których może się oprzeć odnowa buddyzmu

Zasady przedstawione w zarysie w niniejszym manifestie, legły u podstaw Wspólnoty Buddyjskiej Triratna i staramy się ich trzymać w praktyce. Od założenia naszej wspólnoty udało się nam stworzyć buddyjski ruch, który w pewnym stopniu je ucieleśnia - ale tak wiele jest jeszcze dalekie od ideału i pozostało tyle do zrobienia.

Nie do uniknięcia w tak krótkiej broszurce było pobieżne i skrótowe przedstawienie owych zasad, bez pełnego wyjaśnienia czy argumentacji. Lecz mimo to wierzymy, że dotyczą one buddyzmu jako całości. Zapraszamy więc do dyskusji i dialogu wszystkich buddystów, którym również leży na sercu udostępnienie lekarstwa Dharmy współczesnemu światowi i którzy pragną odnowić tradycję buddyjską, tak by w istotny sposób zmieniała świat. Jeśli wystarczająco wielu z nas zaangażuje się w tę odnowę, być może uda się nam znacząco przyczynić do polepszenia przyszłości ludzkości w tych krytycznych czasach.

7. Dodatkowe informacje

Papierowe egzemplarze tej książki są dostępne pod: <http://tinyurl.com/buddhistmanifesto> oraz jako pdf: <http://tinyurl.com/buddhistmanifesto2>

Więcej informacji:

THEBUDDHISTCENTRE.COM

informacje i najnowsze wiadomości o Wspólnocie Buddyjskiej Triratna na świecie

BUDDYZM.INFO.PL

Wspólnota Buddyjska Triratna w Polsce

SANGHARAKSHITA.ORG

artykuły, informacje i wiadomości o Urgenie Sangharakszicie

SUBHUTI.INFO

artykuły, filmy, informacje i newsy o Dharmacharim Subhutim

WINDHORSEPUBLICATIONS.COM

książki Sangharakszity, Subhutiego oraz innych członków Wspólnoty Buddyjskiej Triratna

FREEBUDHISTAUDIO.COM

wykłady Sangharakszity, Subhutiego oraz innych członków Wspólnoty Buddyjskiej Triratna

VIDEOSANGHA.NET

filmy z wykładów Sangharakszity, Subhutiego oraz innych członków Wspólnoty Buddyjskiej Triratna